

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.60 m., z odn. w dom 2.00 m. Do Polski 3.00 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Dyskontowego-Bydgoszcz

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary.

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Muehlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Koenigsberg 19 466. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Rok XXXVIII.

Olsztyn, na czwartek 18 grudnia 1924 r.

Nr. 294.

Uwagi po wyborach na Warmji, na Mazurach i na Powiślu.

II.

O co się rozchodzi? Rozchodzi się Niemcom o to, ażeby liczbę Polaków w Niemczech zredukować do minimum, rozchodzi się o to, ażeby przez to udowodnić światu, że mniejszości polskiej w Niemczech niema i dla tego żądania przedstawicieli ludności polskiej w organizacjach naszych i żądania posłów naszych nie mają żadnej podstawy. W tym celu powąchały się wszystkie antypolskie organizacje niemieckie w całych Niemczech i postanowiły za wszelką cenę i wszelkimi środkami starać się o to, ażeby liczbę głosujących na polskie listy Polaków zdusić. Wszystkie organizacje niemieckie przystąpiły do pracy w tym kierunku, a celem tej pracy ma być „ratowanie“ zagrożonych i odzyskanie „zrabowanych“ dzielnic. Praca niemiecka jest systematyczną i bardzo intensywną i z powodu braku uświadomienia szerokich mas ludu naszego, braku ludzi pracy i działaczy u nas, a może niedomagań naszej w trudnych warunkach pracującej organizacji, poszczycić się może pewnymi dla nas bardzo bolesnymi rezultatami.

Niemcy pragną zadać nam cios bardzo silny i ostateczny, a dowodem tego jest odezwa, która się pojawiła w prasie niemieckiej. Treść tej odezwy jest następująca:

„Cel Polaków rozszerzenia granic swoich na zachód (!) coraz więcej się uwidocznia (!). Polski Związek dla obrony kresów zachodnich i komitet dla dzielnic niewyzwolonych zbierały już znowu w dniu 30 listopada środki pieniężne w wielkim stylu dla „niewyzwolonych Polaków w Niemczech“. Poza temi usiłowaniami stoją urzędowi kierownicy w Polsce. Prezydent Polski Wojciechowski mówił podczas otwarcia Targów w ratuszu poznańskim o dzielnicach, które z Macierzą polską połączone być muszą. W tym samym sensie i na tym samym miejscu przemawiał już przedtem ówczesny prezydent ministrów Sikorski, który jest obecnie ministrem wojny. Także odezwa polskiego Tow. Obrony Kresów Zachodnich dla dzielnic niewyzwolonych podpisała jest przez obecnego ministra spraw wewnętrznych Ratajskiego. Przy tem wszystkim nie rozchodzi się tylko o słowa. Najświeższe procesy przed sądem Rzeszy w Lipsku wykazały już poważne próby (!) zmierzające do gwałtownego oderwania (!) krajów niemieckich dla Polski.

Pod naciskiem owego planowego postępowania utworzyły niżej podpisane Związki celem obrony naszej granicy wschodniej wspólność obronna. (Abwehrgemeinschaft). Będą one w zwartym froncie trzymały straż na wschodzie i wzywają Niemcy całe do współpracy.

Deutscher Schutzbund.

Deutscher Ostbund, Oberschlesischer Hilfsbund.
Vereinigte Verbaende heimattreuer Oberschlesier.
Bund heimattreuer Ostpreussen. Memellandbund.
Reichsverband heimatliebender Ostpreussen.
Westpreussenbund — Berlin.“

Widzimy więc, że Niemcy stanęli zjednoczeni do walki przeciwko nam i to tymczasowo celem „ratowania“ zagrożonych dzielnic.

Jasnym jest, że dalszym celem tych organizacji jest odzyskanie „zrabowanych“ dzielnic.

Niemcy podjęli więc ofensywę przeciwko Polakom na całym froncie. Frazesy o akcji polskiej mają jedynie służyć do upozorowania konieczności tej o-

Polska w naszej obronie.

Rezolucja z zjazdu Macierzy ogólnopolskiej w Warszawie
w dniu 7 i 8 grudnia.

Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

„Wzywa się rząd, ażeby bezzwłocznie sprowadził do normy (a więc nie represje) szkolnictwo w Polsce, usuwając te wszystkie szkoły dla mniejszości niemieckiej, które utrzymuje ponadtraktatowo.

Niesłychane oburzenie wśród zebranych wywołały cyfry cytowane przez delegatów tow. szkolnych polskich z Niemiec:

a więc:

w Niemczech jest dla 2.000.000 Polaków 000 szkół
w Polsce jest dla 700.000 Niemców, dla
106.849 dzieci (rok 1923—24) 1549 szkół
w Polsce jest jedna szkoła na 68 dzieci niemieckich
polskich 111

„Wobec tego że w samych Pr. Wschodnich według obliczeń posła Baczewskiego jest 80—90 tys. dzieci pozbawionych szkoły, widać jak te cyfry są potworne.

fenzjwy. gdyż każdy człowiek, który zna prasę niemiecką, wie dobrze o tem, że Niemcy w swej prasie i w swych organizacjach codziennie wspomniają o niewyzwolonych lub zrabowanych dzielnicach i z zamiarami uzyskania tych dzielnic z powrotem wcale się nie kryją. Współpracownik a może nawet przywódca tych organizacji niemieckich w całych Niemczech p. Worgicki nawet otwarcie oświadczył na pewnym zebraniu, że wojna pomiędzy Niemcami a Polską jest nieunikniona.

Cała prasa niemiecka bez wyjątku zgodnie odezwe „Deutsche Abwehrsgemeinschaft gegen Polen“ zamieszcza.

W artykule pierwszym zwróciliśmy uwagę na fakt, że rząd pruski i rząd niemiecki w tej walce oficjalnie się nie angażuje. Jednakże nieoficjalnie rząd niemiecki tę akcję popiera i takowa, jak już z mowy posła naszego p. Baczewskiego przekonano się można, także finansuje. Rząd niemiecki również otwarcie obiecuje swą pomoc mniejszościom narodowościowym niemieckim w Polsce i w innych krajach. Także społeczeństwo niemieckie tę akcję organizacji niemieckich moralnie i finansowo popiera. Niema u nas ani prasy, ani organizacji, ani urzędników niemieckich, ani żadnych instytucji gospodarczych lub finansowych, któreby tych usiłowaniom nie popierały. Zwarta masa Niemców zorganizowana w politycznych, kulturalnych i gospodarczych związkach zamierza nas zgnieść i po zgnieceniu nas zamierza przeć na wschód celem uzyskania dalszych zdobyczy. Z temi faktami liczyć się musimy, z temi faktami liczyć się musi cały naród polski. Nietylko bowiem przeciw nam, lecz przeciw całemu narodowi polskiemu ta akcja niemiecka jest skierowana.

My się bronimy i bronić się będziemy. Zważywszy jednakże musimy fakt, że opór nasz za czasów cesarstwa mógł być silniejszy, gdyż wtenczas Polacy w Poznańskim i w Prusach Zachodnich stali w tej walce razem z nami i że mieliśmy wtenczas nietylko wypróbowane organizacje polityczne i oświatowe, ale także banki i inne instytucje gospodarcze, oraz bardzo wielką ilość dzielnych przewodników i organizatorów, których obecnie niemamy.

W tej nierównej i narzuconej nam walce uledez musimy, jeżeli cały naród polski nie zrozumie, o co się Niemcom rozchodzi i jeżeli czynom niemieckim nie przeciwstawi czyny polskie.

Ostatni rezultat wyborów powinien być przestroga i sygnałem dla całego narodu polskiego i wezwaniem do zbiorowych czynów. celem odwrócenia niebezpieczeństwa, które nietylko nam, ale całej Polsce grozi.

Obserwator.

Memorjał

Związku Towarzystw Szkolnych
w Niemczech

na zjazd Macierzy szkolnej w Warszawie
w dn. 7 i 8 grudnia 1924 r.

(Dokończenie).

Co wspomniałem gestem ponad traktaty dać chcemy — dajmy — ale sprzedajmy drogo, kupując zato dusze dzieci tej ludności, która poprzez granice spogląda ku ojczyźnie w ostatnim uciśnieniu.

Od roku 1920, od czasu plebiscytu obietnicami karmiona przez przywódców swych, szukających daremnie oparcia i zrozumienia w kraju: wywalczenie szkoły zdawało się możliwym, zdawało się, że wojna wskruszyła natyle państwo niemieckie, ażeby zmieniło metody dotychczasowe, że sąsiedztwo wielkiego Państwa Polskiego wyrze swój wpływ i ośmielił władze w bezwzględnie postępowaniu ze względu chociażby na liczną mniejszość niemiecką w Polsce. Do 101 l. 1922. termin opcji, wahał się lud roboczy, wahał się drobny rolnik, czy opuścić ziemię rodzinną i wynieść się do Polski: wywarto wówczas ogromną i słuszną presję za pozostaniem i utrzymaniem w polskich rękach ziem odwiecznie polskich. Nie obeszła się ona bez obietnic opieki, pomocy i wszelakiego poparcia. Dwa lata dalsze upłynęły — w szkolnictwie nic się nie zmieniło: na prywatne brak środków, z publicznego nauczania szydzi już dziś jawnie moloch państwowy, widząc zabezpieczone pod względem narodowym młode swoje pokolenie w Polsce.

Nasze zaś karleje lub chcąc koniecznie zachować swą narodowość, opuszcza placówkę i więcej na nią nie wraca.

W roku 1921—1922 miała Polska 443 szkół ponadtraktatowych w samym woj. poznańskim i pomorskim, których sprawiedliwe zamknięcie wywołałoby niesłychaną wrzawę i autonomiczne udzielenie nauki polskiej na Śląsku, Powiślu, Warmji itd. Obecnie ilość ta znacznie stopniała, a zamykanie szkół ponadtraktatowych w innych dzielnicach nie może się ani porównać w znaczeniu i ważności.

Z wielu stron stron dają się już zauważyć prądy zdążające w tym kierunku w samej Polsce nawet: że przytoczę tylko uchwały wiecu z dn. 3. XII. 24 w Warszawie, gdzie posłowie sejmowi Głowiński Anusz, Knothe, Gdyk, dr. Michejda żądają wzięcia w obronę mniejszości polskiej na Warmji, Mazurach i Powiślu, wniosek do sejmiku posła Sokolnickiej 28. listopada tegoż roku, aby wezwał rząd: aby przeznaczył na cele nauki szkolnej i oświaty **optantów wprawdzie, fundusze** wydawane obecnie na **nieobowiązkowe świadczenia dla Niemców**.

Niechaj nikt twierdzić się nie ośmiela, że byłoby to naśladowaniem metod zaborców, zdanie, które się często lekkomyślnie w Polsce wypowiada: teje wolności, której dobrodziejstw mniejszości używają w Polsce, nie posiadają w żadnym narodzie i nie o kasowanie ich chodzi:

Chodzi o to, czy Polska dla bytu swego owych ziem pozostawionych swemu losowi i cogerzej pod presją wynaradawiania, czy też decyduje się je precz od siebie odrzucić i o losie ich wie-dzieć nie chce.

Czy Polska nadal obojętnie patrzeć będzie na ostatnie wysiłki ludu nawskroś polskiego, który z takiej postawy państwa ostatecznie wnioski wyciągnąć musi, bo zdać sobie sprawę należy, że co innego (dla ludu) byłaby przynależność moralna do państwa rozdarte w czasie niewoli, czekającego wskrzeszenia, a co innego obojętność wielkiej, skonsolidowanej państwowości, która inne metody stosuje do plemion pod jej skrzydłami prosperujących, a innymi zasadami się kieruje, gdy chodziło o poważny odłam swego ludu poza granicami państwa.

Lagodnie mówiąc, wydaje mi się, że chodzi tu także o godność państwa...

Zechce Szan. Zgromadzenie wysnuć odpowiednio wnioski z tego pierwszego niestety, na forum publicznym w Polsce wypowiedzianego głosu, wołania wielu tysięcy rodaków ze Śląska.

Centrowcy przeciwko „Gazecie Olsztyńskiej“.

„Der Katzenjammer im Polenlager“.

Taki artykuł zamieścił wczorajszy centrowy „Allenstein Volksblatt“. Artykuł bardzo nierozsądny i nielogiczny. Autor „Y. Z.“ przytacza różne urwyki, zdania i ustępy z „Gazety Olsztyńskiej“, z których czytelnicy centrowi niczego dowiedzieć się nie mogą. Zajmiemy się tylko niektórymi zwrotami i ustępami owego nierozsądnego artykułu, gdyż całością zajmować się nie warto. Otóż organ centrowców stwierdza, że my oburzamy się na prasę centrową, ponieważ ta prasa żąda od obywateli w Niemczech, ażeby byli „deutsch und nur deutsch“. (Radzimy, aby w Polsce z Niemcami podobnie postępowano i aby żądano od Niemców, ażeby byli „polnisch und nur polnisch“. Red.) Jeżeli zaś „Gazeta Olsztyńska“ stwierdza fakt, że masy ludu naszego są narodowo nieświadome, natenczas „Gazecie“ to czynić wolno. My możemy zwracać uwagę na ten fakt i starać się o naprawę złego. Policzkami w twarz ludu polskiego jest atoli podobne twierdzenie na łamach prasy niemieckiej. Jeżeli organ centrowy stwierdza, że ludność polska oddała swe głosy na listę polską z rozgoryczenia, natenczas leży w tym twierdzeniu także zarzut głupoty i ciemnoty, a więc twierdzenie takie jest policzkami dla ludu polskiego. Polak uświadomiony bowiem w każdych warunkach oddaje głos swój na listę polską i nigdy nie oddaje głosu swego na listę niemiecką. Jest to więc sztyderstwo i to sztyderstwo z wyborców polskich, którzy wtenczas głosy na listę polską a obecnie na inne listy oddali, sztyderstwo z ludu ogłupianego i wyzyskiwanego przez Niemców, Niema bowiem gorszej obrazu dla Polaka, jeżeli mu się zarzuca, że on oddał głos swój na listę polską tylko dla tego, że dokuczał mu finansami i z powodu niskich cen za zboże. Najśmieszniejszym jest twierdzenie organu centrowego, że „Gazeta Olsztyńska“ uważa w nr. 289 położenie Polaków w Niemczech za tak dobre, że Polacy nie mają żadnego powodu do skarg na swoje położenie. Może to wreszcie „Volksblatt“ zrozumie, że zdania nasze skierowane były pod adresem całego społeczeństwa polskiego, a mianowicie odłamu, który żyje w wolnej i niepodległej Polsce. Bezdennie głupim jest także twierdzenie, że „Gazeta Olsztyńska“ w nr. 289 przyznała, że Związek Polaków uprawia irredentę. Związek Polaków ma swoje cele w ustawach

„Temps“ o Legendzie Bałtyku.

Nowowiejski to Warmjak (Wartemborczanin) i dla tego Czytelnicy nasi z pewnością się ucieszą, dowiadując się o tem, że nawet prasa zagraniczna z uznaniem tak wielkiem o P. Nowowiejskim się wyraża. Redakcja.

Nazwiekszy organ francuski „Le Temps“ pamięszcza w numerze z dn. 9 grudnia obszerną korespondencją z Poznania p. n. „Święto idei słowiańskiej“ pióra p. Algazyego który przybył do naszego miasta na uroczystą premierę „Legendy Bałtyku“.

P. Algazy pisze z entuzjazmem o utworze Nowowiejskiego, którego nazywa „kompozytorem o wielkim talencie“, przypominając, że jest on autorem hymnu ludowego i narodowego „Rota“. „Nowa opera — powiada p. Algazy — posiada również charakter narodowy i polski“.

Poczem autor zastanawia się nad znaczeniem narodowym utworu Nowowiejskiego, przypominając że według opinii różnych uczonych kolebka cywilizacji europejskiej było morze Bałtyckie.

„Tam nad brzegami morza Bałtyckiego, żyły wszystkie rasy ludzi o niebieskich oczach i jasnych włosach, a więc Skandynawczycy, Prusacy, a przede wszystkim Polacy i Rosjanie. Słowianie to jeszcze rasa europejska najbardziej twórcza, gdyż dała ona cywilizacji tylko małą część swego geniuszu, podczas gdy inne rasy, Grecy, Rzymianie, Francuzi, Niemcy, wyrazili już istotę ich duszy“.

P. Algazy opisuje następnie wybrzeża morza Bałtyckiego, poczem zaznacza: „Większość legend bałtyckich powstała na tle tych obrazów i w tej atmosferze mało realnej Wszystkie te legendy czerpią swą czarującą potęgę z tych tajemniczych okolic północy, o postaciach zaledwie dobrze dostrzegalnych, o formach niematerialnych, które tłumaczą tak dobrze psychiczne, moralne i intelektualne cechy ludzi północnych. I właśnie w taką atmosferę wprowadza nas cudowna legenda, którą chciał wskrzesić Nowowiejski w swej operze. Legenda o grodzie

określone, które władzom i sadom przedłożono. Uprawianie irredenty podsuwa się Związkowi rozmyślnie, ażeby usprawiedliwić i upozorować niemiecką obronę „zagrożonych“ dzielnic na wschodzie i dążenia do odzyskania dzielnic „zrabowanych“. Reszta wywodów autora artykułu w „Volksblacie“ na odparcie nie zasługuje. O.

Przegląd polityczny.

Polska.

Telegramy Agencji Wschodniej.

Warszawa, 15. 12. Izba holenderska ratyfikowała traktat handlowy polsko-holenderski.

Warszawa, 15. 12. Na skutek życzenia rządu tureckiego rząd polski objął opiekę nad obywatelami tureckimi w Jugosławii.

Warszawa, 15. 12. Dziś nastąpiło w obecności premiera Grabskiego i dyrektora departamentu sztuki Dr. Skotnickiego otwarcie wielkiej wystawy malarstwa rzeźby i grafiki krakowskiego Tow. „Sztuka“ Krakowskiego Związku artystów plastyków, Warszawskiego Tow. „Rytm“, Warszawskiego Tow. „Rzeźba“ i Warszawskiego Tow. artystycznego pod wspólną nazwą „Salonu Dorocznego“. Wystawa jest wspaniałą i pod względem kul. artystycznej stoi na wysokości pierwszorzędnych wystaw międzynarodowych w Europie.

Berlin, 15. 12. Rozpoczęły się tu narady w sprawie zaprowadzenia komunikacji lotniczej Paryż-Berlin. Dotąd istniało tylko połączenie via Amsterdam. Narady przeniesione zostaną do Paryża, dokąd przybywają kierownicy technicznego związku międzynarodowych linii lotniczych, do którego należą tow. belgijskie, holenderskie, niemieckie, duńskie i szwedzkie. Zadaniem konferencji jest ustalenie technicznych ogólnych norm dla międzynarodowej żeglugi powietrznej, w szczególności na liniach międzynarodowych.

Berlin, 15. 12. Trzecia międzynarodówka odbywa obecnie posiedzenie poświęcone sprawie wyłączenia sprawie murzyńskiej. Delegacja murzyńska pod przewodnictwem Gersona bawi w Moskwie i zaznajamia się ze znajomością propagandystyczną komunizmu. Przewodniczący sekcji murzyńskiej 3-ciej międzynarodówki Gerson wyjeżdża do Afryki na czele specjalnej komisji. Otrzymał 100 000 zł. rubli na rozpoczęcie akcji wśród murzynów.

Berlin, 15. 12. Rokowania przemysłowców francuskich z niemieckimi posunęły się znowu na przód. Z Paryża donoszą, że rzeczoznawcy niemieccy w poniedziałek przybyli do Paryża. Punkt ciężkości narad przesunięto na rokowania prywatne. Uchodzi za prawdopodobne, że wkrótce zaproszeni do stana do Paryża przedstawiciele przemysłu angielskiego, belgijskiego, polskiego i czeskiego celem uczestniczenia w tych prywatnych naradach, których niewątpliwym celem będzie utworzenie trustu ogólnoeuropejskiego żelaznego.

Berlin, 15. 12. Stan zdrowia prezydenta ministrów Brantiga pogorszył się. Lekarze stracili wiarę w wyzdrowienie. Skonu oczekiwać należy lada chwila.

mistycznym Winety zatopionym wraz z królową Juratą i jej ludem w głębinach Bałtyku. Gdyby dzieło Nowowiejskiego posiadało tylko tę jedną zaletę szukania tchnienia w tym wiecznym świeżem źródle pełnym poezji i muzyki, jaka jest stara przeszłość słowiańska narodu polskiego to autor zasługiwałby na pochwały i wdzięczność ze strony swych rodaków. Istotnie autor „Legendy Bałtyku“ posiada — zdaje się — wszystkie dane, aby wkroczyć na tę drogę, gdyż muzyczna literatura polska nie rozporządza dotychczas zupełnie dziełami, któreby szukały natchnienia w starożytności słowiańskiej lub raczej północno-bałtyckiej, tak jak muzyka rosyjska, a przede wszystkim niemiecka.“

Autor wylicza poszczególne narodowe opery polskie i stwierdza, że jedynie Żeleńskiego „Goplana“ opiera się na mitologii słowiańskiej. „Lecz nie wywodzi się ona tak ściśle — pisze p. Algazy — z ogólnej idei historycznej o charakterze narodowym jak opera Nowowiejskiego. Idea, na której opiera się „Legenda Bałtyku“ to długa i twarda walka, jaka toczyła się między Niemcami a Słowianami o posiadanie Bałtyku. Walka ta jest jedynie częścią w całokształcie odwiecznych wojen niemiecko-słowiańskich, wywołanych przez dążenie, które już w XIII wieku nazwał król czeski, nienasyconym apetytem Niemców“.

P. Algazy rozwodzi się o walce niemiecko-słowiańskiej, przypomina, że jeszcze w obrębie obecnego państwa niemieckiego pozostali Słowianie na Łużycach, a w Polsce żyją obecnie Kaszubi, „czyści Polacy“, pochodzący bezpośrednio od starych Słowian“.

„I właśnie wśród tych starych Kaszubów toczy się akcja „Legendy Bałtyku“. Można sobie wyobrazić, z jak wielkim wzruszeniem powitano nie tylko w Polsce, lecz prawie we wszystkich krajach słowiańskich wiadomość, że nową operę poświęcił Nowowiejski tej świętej przeszłości rasy, i że akcja jej dzieje się w kraju, czczonym wprost religijnie przez wszystkich Słowian. Powstała opera, mająca wskrzesić przynajmniej dalekie echo epicznych walk i po-

Warszawa, 15. 12. Minister Thugutt w 3 dniu pobytu w Wilnie wygłosił wielką mowę polityczną, która nosi charakter odpowiedzi na dezydatary delegacji ludności kresowej. Mowa ta będąca poniekąd programem Thugutta na najbliższą przyszłość wyzwa ludność kresową do wytrwałości, gdyż ciężka sytuacja gospodarcza dotyka nie tylko kresy, ale całe państwo. Niewątpliwie ludność kresowa niema całkowitego zaufania do władz, więc pierwszym zadaniem rządu będzie ten przykry stan rzeczy usunąć. Rząd pójdzie więc na drodze jaknajszerszego uwzględnienia życzeń ludności kresowej, przez ulgi podatkowe, zabezpieczenia granic przez dostatecznie silną ochronę, ujednostajnienie ustawodawstwa i decentralizację administracji. Wojewodowie kresowi będą mogli powstrzymać rozporządzenia rządu centralnego, jeśli spostrzeżą, ich nieodpowiedność na miejscu. Thugutt silnie zwłaszcza podkreśla realizację reformy rolnej mówiąc, że państwo będzie pośrednikiem między ymi, którym ciąży nadmierne obszary, a temi którzy odczuwają głód ziemi. Mowa swą Thugutt zakończył oświadczeniem, iż konflikty między władzą a mniejszościami są nieporozumieniami chwilowymi, możliwymi do usunięcia. Należy tylko aby narody żyjące w Polsce nie patrzyły na siebie jako na wrogów, lecz jak na współobywateli zgodnie z sobą żyjących.

Warszawa, 15. 12. Dziś rano zamarza Wisła pod Warszawą.

Warszawa, 15. 12. Warszawska Izba lekarska uchwaliła ufundować samolot wojskowy sanitarny według wzorów francuskich Wczoraj w Warszawie odbył się zjazd lekarzy specjalistów walki z rakiem z całej Polski. Polska liczy wielu wybitnych specjalistów w tej chorobie.

Warszawa, 15. 12. W Katowicach odbyła się uroczysta akademija na cześć Gruzji. Obecnemu na przedstawieniu działaczowi i poecie gruzińskiemu p. Kuruliszwili zgotowano gorącą owację.

Warszawa, 15. 12. Na budującej się kolei Zgierz — Kutno — Płock prowadzone są intensywne roboty tak, aby linja mogła być całkowicie oddana do użytku w 1925 r.

Warszawa, 15. 12. Teatr narodowy święci sukcesy. Kurjer Wieczorny donosi, iż poseł hiszpański na przedstawienie Don Juana w Warszawie wysłał specjalny raport wychwalający wystawę i grę aktorów.

Zjazd adwokatów polskich.

Lwów. Zakończył obrady we Lwowie zjazd Związku adwokatów polskich. Obrady odbywały się w salach polskiego Tow. Politechnicznego. Prócz adwokatów lwowskich w jeździe wzięli udział członkowie Związku z Warszawy z senjorem Suligowskim, delegaci z Wilna, Poznania, Krakowa, Łucka, Sieradza, Nowego Sącza, Przemyśla, Chodorowa i Sambora.

Przedstawiciel dzielnicy poznańskiej poseł dr. Piechowski przedstawił stan adwokatury w b. zaborze pruskim, kładąc nacisk na to, że mylnie jest pojęcie jakoby w Polsce było wielkie pole pracy dla adwokatów. Opinia palestry poznańskiej przeciwna jest udziałowi adwokatów w życiu gospodarczem.

Stan palestry w b. Kongresowce przedstawił adwokat Sokółowski, który oświadczył się również za ograniczeniem pracy adwokatów do zadań ściśle zawodowych i za rozszerzeniem działalności w kierunku społecznym.

twierdzić wieczne prawa historyczne Polski, a wraz z nią rasy słowiańskiej, do morza Bałtyckiego. Cały wschód Niemiec jest wielkim cmentarzyskiem imion słowiańskich. To samo można powiedzieć o wybrzeżach Bałtyku i oto dlatego że wszystkich stron świata słowiańskiego powitano z radością pierwsze przed stawienie Opery, mającej na celu podkreślenie tego faktu.

Jest w tem również trochę polityki i dlatego mała manifestacja moralnie panslawistyczna, która miała miejsce z powodu „Legendy Bałtyku“, była manifestacją polityczną, a ta strona święta sztuki, która odbyła się w Poznaniu, nie jest najmniej interesująca. Pokazuje ona żywotność uczuć słowiańskich, które istnieją ponad chwilowe różnice zdań, jakie się mogą zaznaczyć między bratnimi narodami. Wskazuje ona również na jednomyślne dążenie, istniejące w ich poczuciu narodowym, mające na celu wytworzenie wielkich dzieł sztuki, szukających natchnienia w wspólnym rasowym dziedzictwie mistycznym, moralnym, psychicznym, literackim i muzycznym. Mówili to liczni mówcy na bankiecie, wydanym przez miasto Poznań po przedstawieniu.

„Stwierdził to również p. Jirak, utalentowany kompozytor czeski, profesor Narodowego Konserwatorium w Pradze, członek Akademii czeskiej i przedstawiciel muzyków czeskich na premierze „Legendy Bałtyku“. Musimy tem więcej podkreślić tę cechę manifestacji muzycznej w Poznaniu, że na tym samym bankiecie, na którym zaznaczyła się moralna jednomyślność słowiańska, usłyszeliśmy manifestację na cześć Francji, i to w obecności Konsula niemieckiego. Wszyscy zebrani powstawszy z miejsc, oklaskiwali kilkakrotnie powtarzaną Marsyljanke, Na to prawdziwe małe „święto rodzinne“, „święto słowiańskie“, pierwsze, które się odbyło od czasu wojny, Francja była jedynym państwem zaproszonym i serdecznie przyjętym. O tem właśnie chciałem wam donieść“.

P. Algazy zapowiada, że szczegółowemu omówieniu „Legendy Bałtyku“ poświęci następną korespondencję, „Kurj. Poznański“.

Dłuższą dyskusję wywołała projektowana rezolucja w sprawie sądownictwa. Mowcy stanęli zgodnie na stanowisku iż należy przeprowadzić „odbudowę sprawiedliwości”. Rezolucja kończy się zwrotem następującym:

„Należy zwrócić się do właściwych czynników z wezwaniem aby stan wymiaru sprawiedliwości niewłocznie zbadano i zarządzono brakiem nie tylko w drodze doraźnych zmian i czuwania nad należytych i szybkim wymiarem sprawiedliwości zaniechanie wszelkich redukcji sądów i posad sędziowskich oraz wszelkich szkodliwych oszczędności, lecz również w drodze reform i pogłębienia zwłaszcza w kierunku praktycznym studiów sędziowskich i uzupełnianie ich t. zw. praktyką. Wtedy sądy mogłyby się utrzymać na wysokości współczesnej między prawniczej i sprostać trudnym swoim zadaniem”.

Nowicy.

Z procesu o obrazę Eberta.

Proces o obrazę prez. Eberta wykazuje coraz nowe szczegóły świadczące, że akcja przeciw prezydentowi Rzeszy uknuta została przez jego osobistych przeciwników. Obrońcy prezydenta działają również bardzo energicznie i na ostatnim posiedzeniu wezwany na świadka genral Croener, b. kwartmistrz armii niemieckiej i minister wojny odczytał list, który do prezydenta Eberta wystosował Hindenburg. W liście tym Hindenburg najgoręcej dziękuje Ebertowi za jego patriotyczne stanowisko i poparcie władz wojskowych w ich dążeniach. Odczytano również list Eberta do jednego z synów, który padł na wojnie a zawierający również zachęty do wytrwania i patriotycznego zachowania się. Te dowody wyzyskuje z drugiej strony prasa komunistyczna, która zarzuca Ebertowi zdradę interesów robotniczych i współpracę z władzami wojskowymi na szkodę strejkujących robotników.

Minister dr. Jarres

kandydatem na prezydenta Rzeszy.

„Germania”, której źródła informacyjne są pierwszorzędne, donosi dzisiaj, że niemiecka partia ludowa postanowiła wysunąć dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych i zastępcę kanclerza Jarresa, na stanowisko kanclerza Rzeszy. Jarres był przed rokiem burmistrzem Duisburga. Należy do typowych polityków mieszczańskich, którzy popularność swą opierają na hołdowaniu opinjom masy.

Sprawozdanie Komisji Kontrolującej, opróżnienie strefy kolońskiej chory minister Stresemann.

Sprawozdanie komisji kontrolującej w Niemczech odgrywa ważną rolę w kombinacjach rządowych. Dzienniki prawnicze przynoszą inspirowane i tendencyjne wiadomości o akcji, która przedsięwzięta przez Stresemanna przeciw temu sprawozdaniu. Stresemann w rozmowach z kanclerzem miał zaznaczyć, że punktem ambicji polityków niemieckich byłoby w tej chwili unieważnienie sprawozdania, które nie liczy się z interesami Niemiec, jako państwa. Również opróżnienie strefy kolońskiej nie powinno pozostawać w żadnym związku z rządem, który ma być świeżo utworzony. Stresemann zresztą udał się w osobę do sanatorium, w którym przebędzie najbliższy tydzień. Niektóre głosy łączą ten szybki wyjazd z niedanym atakiem Stresemanna na politykę dotychczasowego rządu w zakresie wewnętrznym.

„Dzikie polowanie”.

Opowiadanie ludowe z okolicy Zakrzewa napisał P. Jasięk, nauczyciel.
(Dokończenie).

Pogodna noc grudniowa przedstawiała się wspaniale. Księżyc zdał się tajemniczo szydzić z wyprawy. Niedaleko Parowu przeleciał przestraszony zając przez drogę. Różnie z tego wnioskowali Zakrzewianie. Ten mówi — będzie szczęście, drugi zaś: stanie się coś złego. Ale Bożej nie zważa na nic, tylko milczący idzie śmiało naprzód. Wjechali do Parowu. W gęstym lesie przepadli wszyscy jakby cienie. Wyprawa się zatrzymała.

Zacząto pracować. Ostre siekiery tęły bełtośnie, a piły wrzynały się w grube pnie, jakby na wyścigi. Bożej nie pracuje, ale zato chadza w koło obozu i jako doświadczony w rzeczach radzi temu i owemu. Już niejeden pień leży powalony, a silne ramiona chłopów wala go na wózek. I tak czekał Bożej cierpliwie, aż każdy naładował swój wóz według sił i możliwości. Już też spuszczone ostatnią sosnę. Kilka siekier w pośpiechu ogolociło ją z gałęzi.

Zabiera się właśnie do tego, aby ten ostatni pień również na wóz wkłuwać. W tem ale niepodzianie zjawiał się jakiś nieznajomy borowy. Długa broda i fajka w zębach uczyniły z niego w nocy jakąś fantastyczną postać. Na głowie miał zielony kapelus, opatrzone pióropuszem. U nóg jego stał kudłaty pies, trzymany na łańcuchu. Wśród zgromadzonych zapanała cisza. Jeden patrzy na drugiego i z bijącym sercem patrzy końca. Ale borowy również milczy, aż nareszcie wyciąga ukrytą w bucie miarę i udaje się do powalonej przy końcu chojary. Wszyscy stają jak słupy, a borowy zaczyna mierzyć spuszczone drzewo. Mierzy raz drugi i trzeci. Następnie jakby

KRONIKA.

Olsztyn, 17 grudnia 1924 r.

Kalendarz na czwartek: Oczek. NMP.
Wschód słońca o godz. 8,09, zachód o godz. 3,44.

— **Garnijmy się do oświaty!** Przez czytanie gazet i pouczających książek dochodzą ludy i narody do oświaty i dobrobytu. Najlepszy przykład dają nam Niemcy, którzy pod niejednym względem nas przewyższają. Nasz lud warmijski i powiślański niestety nie jest we wszystkich częściach oświecony. Pokazało się to przy ostatnich wyborach do parlamentu i do sejmiku. Tysiące naszych rodaków i rodaczek nie poszło wcale do urny, lub też głosowało na partje niemieckie. Gdybyśmy byli uświadomieni tak jak Niemcy, taki objaw byłby niemożliwy, gdyż będąc Polakami, głosowalibyśmy wszyscy na listę polską. Wybory powinny być nauką na przyszłość. Najprzód musimy się zabrać do uświadamiania szerokich mas ludu naszego przez zachęcanie ich do czytania „Gazety Olsztyńskiej”. Szczególnie teraz przy zmianie miesiąca jest najlepsza okazja do krzewienia oświaty.

— **Nowe monety srebrne.** W najbliższym czasie puszczone zostaną w obieg srebrne dwu- i pięciomarkówki. Banknoty na 1000 marek kukażą w przeliczeniu około 14 dni.

Listowi

rozpoczęli zbierać przedpłatę na miesiąc styczeń. Upraszamy Szan. Czytelników o wczesne uiszczenie prenumeraty, gdyż termin odnowienia abonamentu na „Gazetę” Nadmieniamy, że po zamówieniu Gazety po 25 b. m. poczta nie poręcza dostawy pierwszych numerów na miesiąc styczeń. Ekspedycja nasza również ich dostarczyć nie będzie mogła, ponieważ z powodu wielkiej drożyzny papieru nie drukujemy zapasowych gazet. Szanownych naszych Czytelników upraszamy w ich własnym interesie o niezwłocznie z zamówieniem

Gazety Olsztyńskiej.

— **Podwyższenie dodatków dla ciężko okaleczonych, wdów i sierot.** Według doniesienia gazet podwyższono od 1. grudnia br. począwszy dodatki dla ciężko okaleczonych oraz dodatki dla wdów i sierot po poległych uczestnikach wojny. Najniższy roczny dodatek dla ciężko okaleczonych wynosi teraz 120, najwyższy 540 marek. Dodatek dla wdów wynosi 180, dla sierot 132 marek rocznie. Pierwsza wypłata podwyższonych dodatków odbędzie się w styczniu przyszłego roku, przyczem otrzymują rentobiorcy dopłatę za miesiąc grudzień.

Z Warmii.

— **Kurs kucia koni.** Przyszły kurs kucia koni odbędzie się, w razie dostatecznej ilości uczestników, z początkiem stycznia 1925 r. Wskutek rozporządzenia ministra rolnego nastąpiły w praktyce kucia koni zna

na złość siada nakońcu drzewa i milczący nie zdaje się wcale zważać na zdumionych. Byliby stali może całą noc, tak zdumieni, ale na rozkaz Bożeja sięgają dwóch chłopów po piłę i odpiłowali ten koniec drzewa, na którym siedział borowy. Tego ale zdało się nie obchodzić, tylko milczący zdał się być głęboko zamyślony.

Zakrzewianie włożyli więc ostatnie drzewo na wóz, zostawwszy nieznanego borowego na pniu. Silne chłopy ciągną wozy, każdy swój ciężar. Zgorączkowane piersi oddychały jak miechy kowalskie. Już stanęli na gościńcu, który wiódł w stronę Zakrzewa. Góra ciągnął jakoś ostatni, bo wszyscy obawiali się duszy Czarnego Myśliwego, która by mogła jeszcze ostatecznie splatać Zakrzewianom jakiegoś figla. Wszyscy bowiem dobrze wiedzieli, że do krzyża, do którego jego władza sięgała, było jeszcze dosyć daleko. Więc nie dziw, że każdy chciał czempredziej stanąć za krzyżem i zostawić pole, które było w mocy kusiciela.

Do krzyża było jeszcze dobre pół godziny. Mózgami poruszały się wozy z swym ciężarem. Czoło wyprawy się zatrzymało — za niem środek i reszta stanęło, tylko Góra, który nieco w tyle pozostał, starał się również dogonić swych towarzyszy. Więc zamierza właśnie wypoczywać ale stało się coś, co sobie Zakrzewianie wytłumaczyć nie mogli. Otóż z chwila, gdy Góra się zatrzymał, tłoczył się jego wózek z ciężarem wstecz. Góra przeklinał swych towarzyszy, uważając że to oni mu na złość robili. Ale na jego przekleństwo nie odpowiedziano nic. Pierwszy przyleciał Bożej, który razem z Górą starali się wóz zatrzymać. Ale i to nic nie pomogło, bo jakaś niewidzialna siła brała wózek ze sobą. Zjawili się również i drudzy. Silne ramiona chwyciły za koła. Jedni ciągną, drudzy pchają, inni przemocą obracają dębowe koła. Walka zdała się przedstawiać na życie i śmierć. Wreszcie puściła niewidzialna siła, a wówczas wózek jakby z procy wystrzelił i porzucił

czne zmiany. Kurs trwa 13 tygodni. Wnioski celem zawezwania na kurs stawić należy do wydziału powiatowego (Kreisauausschuss) w Olsztynie.

r. **Olsztyn.** „Voksblatt” centrowy pisze, że w dniu 8 grudnia rano redakcja „Gazety Olsztyńskiej” podobną była do ula, w którym wzburzeni Polacy „herumsurowali”. W dniu 8 grudnia było święto i redakcja była cały dzień zamknięta. Korespondentowi „Volksblattu” widocznie w „łowiu „herumsurowało”, gdy widział podobne dziwy.

r. **Braniewo.** Komu się oczy jeszcze nie otworzyły, ten niech czyta w „Erml. Zeitung” (nr. 290) artykuł „Die Minderheiten und die Wahlen”. Centrowcy śmia od nas żądać głosów i śmia nam zarzucić, że głosując na listę polską, głosujemy prawie na komunistów”. To bezwstydy! Podobnie należy utrudniać wybory w Niemcom w Polsce. Niech Polacy się uczą od Niemców traktowania mniejszości i zduszania głosów mniejszości i niech po wyborach tak samo jak Niemcy występują. Przez radykalne i bezwzględne postępowanie zniżyć można liczbę głosów i przedstawicieli niemieckich w sejmie do każdej ilości. Na związek organizacji niemieckich przeciwko nam odpowiedzieć należy związkiem organizacji polskich przeciwko Niemcom w Polsce.

Z Powiśla.

r. **Kwidzyn.** W hakatystycznej „Weichsel Zeitung” (nr. 291) znajdujemy artykuł „Der politische Wille Ostpreussens”, w którym autor wskazuje na wybory, które rzekomo mają być dowodem „wess Geistes Kind” są Prusy Wschodnie. Prusy Wschodnie są zdaniem autora nie tylko „echt deutsches Land” ale są nacjonalistyczne i antyrepublikańskie. Jest to nonsensem, głupstwem i zamydleniem oczu. Liczby ani w czasie plebiscytu ani podczas wyborów nie są dowodem stanowiącym o ilości ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Liczby te są sztuczne, zdobyte niesłychanie brutalną i bezwzględną agitacją Niemców przeciwko listom polskim. Wiadomo przecież, że Niemcy przeciwko Polakom agitowali w sposób bardzo niesłychany, że zdrajcą nazywali każdego człowieka, któryby głosował na listę polską że nawet przed lokalnymi wyborcami rozwieszano plakaty nawołujące ludność, ażeby głosowała na wszystkie partje, tylko nie na partję polską. Gwałtem pragną Niemcy zdusić liczbę głosów polskich i każdy środek jest im do dopięcia celu pożądanym. Taktyka niemiecka jednakże ani nam ani światu oczu nie zamydli.

Uczęszczajcie pilnie na zebrania towarzystw naszych!

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Walne zebranie Tow. Kobiet odbędzie się w niedzielę dnia 21. grudnia o godz. 4-tej w sali Hotelu International. Przybycie wszystkich członkin konieczne. Po zebraniu wspólna kawka. Referat wygłosi pan red. Jaroszyk. Zarząd.

Podstolin. W niedzielę 21 grudnia o 5-tej po poł. przedstawienie dzieci i obdarzenie ochronki. Prosi się o jaknajliczniejsze przybycie życzliwych rodaków przede wszystkim członków towarzystw z bliższej i dalszej okolicy. Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk w Olsztynie.
Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej w Olsztynie.

wszystkich o ziemię. Kulali się wszyscy, kulał się Góra, kulał się Szymon, kulał się Józef i jego dwaj synowie a wóz z drzewem posuwał się naprzód. Szybko wprzęgli się Zakrzewianie, każdy w swój wózek i w najlepszym porządku ciągnęli w stronę Zakrzewa.

W świetle księżyca ujrzeli Zakrzewianie krzyż, który niby odwieczny, zdał się chylić na tę, to na ową stronę. Zamierzano właśnie po raz ostatni przed krzyżem się zatrzymać. Góra, który powtórnie pozostał w tyle, dogonił w międzyczasie swych towarzyszy i zamierzał właśnie także odpuścić. Ale jak poprzednio, tak i teraz nie staje wózek na miejscu, tylko posuwa się z powrotem. Góra woła o ratunek, bo widzi, że nie zanosi się wcale na żarty. Więc spleśli wszyscy Górze na ratunek. Znow rozpoczęła się zacięta walka, jedni ciągną, drudzy pchają, aby nieszczęśliwy wóz wyrwać z mocy szatana. W tem ale zamieniło się wszystko. Od razu puściły niewidzialne ręce i znow powalił wózek Zakrzewianów o ziemię, kulał się Góra, kulał się Szymon, kulał się Józef i jego dwaj synowie. Powstał wichur, a zakrećwiwszy się, porywał i unosił opadłe liście z drzew. W powietrzu ukazała się ognista miotła, niby koński ogon i pędziła w stronę Parowu. Nad głowami obecnych rozlegał się sztański śmiech. Góra leżał jeszcze na ziemi i wody święconej — wody święconej! bezustannie krzyczał.

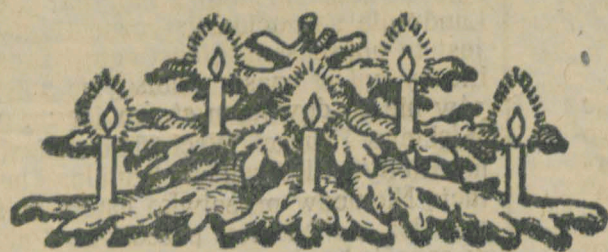
Gdy Zakrzewianie byli za krzyżem uważał rzecz za wygraną. Góra teraz pewien siebie pierwszy odwrócił się w stronę parowu i w złości pokazywał diabłowi zęby, który już mu teraz nie mógł szkodzić.

Od tego czasu stroni każdy parowu, a tylko z modlitwą na ustach przestępuje jego granice. Zdarzenie to poszło już nieomal w zapomnienie. Jednakowoż od czasu do czasu zablakany myślny jeszcze po dziś dzień zauważy w Parowie uciekającego przed nim na trzech nogach zająca, który szatańskim śmiechem przepada w gęstwinie leśnej.

NA GWIAZDKĘ

polecam
po zadziwiająco tanich cenach
meble
wszelkiego rodzaju.

Edward Faust,
fabryka mebli, Wartembork.



Na Gwiazdkę!

Wszelkie materiały wełniane i bawełniane na suknie, płótna, barchany, inletry, materiały na ubrania męskie, firany, obrusy, garderobę damską i męską, trykotaże, bieliznę, pończochy i wszelkie towary krótkie, kożuchy damskie i męskie

poleca po cenach jak najtańszych

Mulczyński

Rynek .94. Wartembork. Telefon 41.

Gumy do kołowców!

Liczne zlecenia i zamówienia dodatkowe są najlepszym dowodem mej sprawności i ukończonej dobroci towarów.

Prosimy doświadczyć!

Węże dla rowerów 85 fen.
ekstra prima jakość mk. 1.10
czerwone, ekstra prima
jakość mk. 1.50
ekstra prima la. jakość
1 rok gwarancji mk. 1.40
czerwone, ekstra prima la.
jakość 1 rok gwarancji
mk. 1.75
opony dla rowerów
mk. 2,95
prima jakość mk. 3.30
ekstra prima jakość
mk. 4.25
opony ekstra prima la.
jakość 1 rok gwarancji
mk. 4.50
Opony górskie.
ekstra prima jakość mk. 4.50
ochraniacz od wyslizgnięcia
bardzo polecam godny
ekstra prima la. jakość
1 rok gwarancji mk. 6.25

kołowce

1 rok gwarancji od mk. 66.- począwszy

maszyny do szycia
10-letnia gwarancja 90 mk.
począwszy od
Wyczerpujący katalog za nadaniem 10 fenigów w znaczkach pocztowych.

EMIL LEVY,
Hildesheim 398.
Wystę tylko za zaliczką.

Smarowidło na
zły funt po 25 fen.,
do maszyn litr po

Oliwę 60 fen
do smarowania litr
po 1,00 mk.

Tran do cen-
Oliwę białą tryfugi
poleca w najlepszej jakości

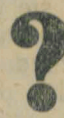
Kreuz-Drogerie
(Właśc. Emil Niess)
Wartembork, Rynek 95
uarożnik ul. Kościelnej.

Materiały

kupuje się dobrze i
tanio u firmy

B. Kalinowski,
Olsztyn,
tylko ul. Krzywa 13.

Rajby inaczej Swaty.



— Jak idzie interes?
— Dziękuję. Konkurencji nie obawiam się, bo mam zapewnienie, że w Olsztynie odbędzie się wkrótce wielka giełda na piękne panny i bogate wdówki.
— Masz na myśli „Swaty“?
— Jól. Trza się zaopatrzyć w ten ładny artykuł, gdyż warunki kupna są bardzo korzystne. Przybądź także.

Obrączki ślubne

w każdym wykonaniu po niskich cenach
zegarki, towary złote i srebrne.

Reparacje pod gwarancją wykonuje

A. Künzel, zegarmistrz
Dworcowa 93, przy moście dragońskim.

Jaja, zające

jak i żywy drób

kupuje stale

Paweł Neumann, Wartembork,

Hurtownia jaj, drobiu i dziczyzny.
Telefon nr. 55.

Białe i kolorowe

piece kachlane

poleca

Fabryka piecy F. Lehnardt,
ul. Olsztynkowa 34 (Hohensteinerstr.)
Tel. 534.

Drylowniki 1 1/2, 1 3/4 i 2 metry szerokie,

Wialnie patent Röber'a, 25—30 cent. w godz

Młóckarnie szeroką młócające,

Maneże 10, 15, 18, 22 centnarów ciężkie

ma w wielkim wyborze na składzie i poleca jak najtanie

L. Kunath, Olsztyn.

Zeitungs-Bestellungs-Formular!

Ich bestelle hiermit für den Monat Januar 1925
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein und zahle 1.60 Goldmark sowie 40
Pfg. Bestellgeld.

Imię i nazwisko:
(Vor- und Zuname)

Miejscowość:
(Wohnort)

Obige 2.00 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt.

Tania sprzedaż gwiazdkowa!!

w firmie

Henschel nast. właśc. **Pollnow, Wartembork**

Na święta Bożego Narodzenia obniżyłem znacznie wszystkie ceny i polecam:

Płaszcz damskie począwszy od 9 mk.

Ulstry męskie „ „ 35 mk.

Ubrania męskie dobrze odrobione 25 mk.

Proszę przekonać się we własnym interesie o moich bezkonkurencyjnych tanich cenach za wszystkie artykuły jak: **materiały na koszule, materiały do prania, flanelę, barchany, inletry, materiały na ręczniki, na suknie, szewioty, popeliny, materiały na ubrania męskie i ulstry, dywany, chodniki itd.**

Jako stósowne podarki gwiazdkowe polecam:

fartuchy, ręczniki, pończochy, koszule wierzchnie, trykofy, obrusy, nakrycia na łóżka, firanki.

Każdy oszczędzi dużo pieniędzy, kto się przekona o cenach moich, zanim zrobi zakupy gwiazdkowe!

Henschel nast. właśc. **Pollnow, Wartembork**